PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

# SOKÓŁ

ORGAN

ZWIĄZKU TOW. GIMNASTYCZNYCH „S O K Ó Ł" W POLSCE

ROK 52 WARSZAWA, MAJ 1935 R. Nr. 5



*TRUMNA Ś. P. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO PODCZAS OSTATNIEJ REWJI NA POLU MOKOTOWSKIEM.*

M I E S I Ę C Z N I K

## ADRESY WŁADZ ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ” W POLSCE

**PRZEWODNICTWO ZWIĄZKU: Warszawa, Wybrzeże Saskiej Kępy Nr. 26, przy Moście Ks. Poniatowskiego. Tel. 10-05-93.**

**Konto czekowe P. K. O. 5589.**

**PRZEWODNICTWA DZIELNIC:**

| | |
|---|---|
| **KRAKOWSKIEJ** | Kraków, Piłsudskiego 27. — Konto P. K. O. 412.320. |
| **MAŁOPOLSKIEJ** | Lwów, Rynek 9, — Konto P. K. O. 101.421. |
| **MAZOWIECKIEJ** | Warszawa, Sucha 14. Konto P. K. O. 10.545. |
| **POMORSKIEJ** | Toruń, Szeroka 17. — Konto P.K.O. 209.838. |
| **ŚLĄSKIEJ** | Katowice, Kilińskiego 25. — Konto P. K. O. 301.550. |
| **WIELKOPOLSKIEJ** | Poznań, Wały Zygm. Augusta 10. — Konto P.K.O. 205.211. |

*Druhny i Druhowie! Nadsyłajcie aktualne wiadomości i fotografje z życia sokolego, celem zamieszczenia w „Przewodniku“.*

**SPIS RZECZY:**

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY SOKÓŁ
ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ" W POLSCE
ROK LII WARSZAWA, MAJ 1935 R. Nr. 5



Ś. † P.

# JÓZEF PIŁSUDSKI

## PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI

TWÓRCA I KOMENDANT LEGJONÓW POLSKICH
W WALCE PRZECIW ROSJI,
WIĘZIEŃ MAGDEBURGA,
NACZELNIK PAŃSTWA I WÓDZ NACZELNY WOJSK POLSKICH
W WALKACH O USTALENIE GRANIC RZECZYPOSPOLITEJ,
MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH I GENERALNY INSPEKTOR
SIŁ ZBROJNYCH,
URODZONY 5 GRUDNIA R. 1867 W ZUŁOWIE, ZMARŁ 12 MAJA
ROKU 1935 W WARSZAWIE.
SOKOLSTWO POLSKIE BIERZE UDZIAŁ W ŻAŁOBIE NARODOWEJ DLA UCZCZENIA PAMIĘCI ZMARŁEGO.

# ORĘDZIE PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

## DO OBYWATELI RZECZYPOSPOLITEJ.

MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI ŻYCIE ZAKOŃCZYŁ.

WIELKIM TRUDEM SWEGO ŻYCIA BUDOWAŁ SIŁĘ W NARODZIE, GENJUSZEM UMYSŁU, TWARDYM WYSIŁKIEM WOLI PAŃSTWO WSKRZESIŁ. PROWADZIŁ JE KU ODRODZENIU MOCY WŁASNEJ, KU WYZWOLENIU SIŁ, NA KTÓRYCH PRZYSZŁE LOSY POLSKI SIĘ OPRĄ. ZA OGROM JEGO PRACY DANEM MU BYŁO OGLĄDAĆ PAŃSTWO NASZE, JAKO TWÓR ŻYWY, DO ŻYCIA ZDOLNY, DO ŻYCIA PRZYGOTOWANY, A ARMJĘ NASZĄ — SŁAWĄ ZWYCIĘSKICH SZTANDARÓW OKRYTĄ.

TEN NAJWIĘKSZY NA PRZESTRZENI CAŁEJ NASZEJ HISTORJI CZŁOWIEK Z GŁĘBI DZIEJÓW MINIONYCH MOC SWEGO DUCHA CZERPAŁ, A NADLUDZKIEM WYTĘŻENIEM MYŚLI DROGI PRZYSZŁE ODGADYWAŁ.

NIE SIEBIE TAM JUŻ WIDZIAŁ, BO DAWNO ODCZUWAŁ, ŻE SIŁY JEGO FIZYCZNE OSTATNIE POSUNIĘCIA ZNACZĄ. SZUKAŁ I DO SAMODZIELNEJ PRACY ZAPRAWIAŁ LUDZI, NA KTÓRYCH CIĘŻAR ODPOWIEDZIALNOŚCI ZKOLEI MIAŁBY SPOCZĄĆ.

PRZEKAZAŁ NARODOWI DZIEDZICTWO MYŚLI, O HONOR I POTĘGĘ PAŃSTWA DBAŁEJ.

TEN JEGO TESTAMENT, NAM ŻYJĄCYM PRZEKAZANY, PRZYJĄĆ I UDŹWIGNĄĆ MAMY.

NIECH ŻAŁOBA I BÓL POGŁĘBIĄ W NAS ZROZUMIENIE NASZEJ — CAŁEGO NARODU — ODPOWIEDZIALNOŚCI PRZED JEGO DUCHEM I PRZED PRZYSZŁEMI POKOLENIAMI.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
IGNACY MOŚCICKI.

*Warszawa - Zamek, dnia 12 maja 1935 r.*

# PO ZGONIE MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Śmierć ś. p. Marszałka Piłsudskiego, choć stan jego zdrowia w ostatnich miesiącach pogorszył się znacznie, przyszła dla olbrzymiej większości narodu polskiego nieoczekiwanie.

Wobec roli, jaką Zmarły odegrał w czasie wojny światowej i w pierwszych latach niepodległej Polski, wobec stanowisk, jakie zajmował, i wpływu, jaki w ciągu dziewięciu lat ostatnich wywierał na naszą politykę państwową — zgon ten jest wypadkiem niezwykłej wagi i stwarza w życiu publicznem narodu polskiego wyraźne n o v u m. Powracamy bowiem do ery, w której każdy obywatel musi świadomie ponieść swoją cząstkę odpowiedzialności za losy Polski.

Ujmuje to dobitnie Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wydane w dzień zgonu ś. p. Marszałka.

Prasa krajowa i zagraniczna, bez różnicy odcieni, godzi się na to, iż śmierć tak mocnej indywidualności politycznej jest ważnym momentem historycznym. Najtrafniej ujmuje to, naszem zdaniem, p. B. K. („Kurjer Warszawski" z dn. 13 b. m., wydanie popołudniowe):

> „Rola ś. p. Józefa Piłsudskiego w Polsce nie może być, rozumie się, dokładnie oceniona, jeżeli jej się nie ujrzy na tle stosunków narodowych i międzynarodowych, na jakiem wielka indywidualność dostaje skrzydeł i siły lotu. Z tych słów wynika, że Piłsudski był postacią historyczną w całem znaczeniu tego wyrazu, oraz że, aby ją z nieomylną trafnością zarysować, na to trzeba bardzo objektywnego dziejopisa i bardzo bystrego socjologa.
>
> Natomiast, wstrząśnięty wieścią żałobną, naród będzie oceniał zmarłego przedewszystkiem z punktu widzenia jego niezwykłej osobowości psychologicznej.
>
> I pod tym względem nie będzie już między nami żadnej różnicy zdań. Nietylko bowiem nikt nie będzie przeczył, że Piłsudski był obdarzony niepospolitą siłą charakteru, lecz można powiedzieć, iż ta właśnie jego cecha stała się przedmiotem szczególnego podziwu zarówno wśród jego bezwzględnych wielbicieli, jak wśród jego zdecydowanych przeciwników politycznych.
>
> Ta siła charakteru Piłsudskiego była, odkąd wszedł on w wiek męski, bez żadnych zastrzeżeń oddana na usługi ojczyzny.
>
> Nie był on nigdy socjalistą w nowoczesnym sensie tego słowa, ale zawsze był płomiennym patrjotą. Obdarzony olbrzymim temperamentem, nie godzi się w dobie niewoli na żadną inną pracę patrjotyczną, niż czynną, bezpośrednio targającą kajdanami, widomie pracującą na rzecz niepodległości Polski. Kto inaczej wyobraża sobie polską działalność polityczną, ten, jego zdaniem, błądzi. Takich błądzących widzi w narodzie dużo. Dlatego znalazł się w kadrach stronnictwa socjalistycznego, którego skład osobowy zapewniał po-

parcie czynnych aktów politycznych, a którego program, odrzucający wszelkie doraźne rachuby taktyczne, odpowiadał, właśnie w dziedzinie politycznej, szlakowi dążności Piłsudskiego.

Tej właściwości charakteru, która jest potężną siłą moralną, wymagającą poświęceń osobistych, lekceważenia szarego trybu życia, napięcia uczuć w jednym kierunku, sekundowała u Piłsudskiego inna cecha, jeszcze rzadsza w Polsce, a może najosobliwsza w długim biegu naszych dziejów: gotowość do odpowiedzialności. Czy kiedy jest młodym konspiratorem, czy kiedy jest Naczelnikiem Państwa, czy kiedy wraz z przewrotem majowym bierze na siebie cały, bez żadnego ograniczenia, ciężar rządzenia w państwie — nigdy Piłsudski nie ogląda się na otoczenie, na kolegja, na zgromadzenia, nie szuka okazji dzielenia z kimkolwiek swej odpowiedzialności osobistej, staje otwarcie przed opinją, przed narodem, przed historją.

Kiedy postanawiał trafnie, a kiedy jego postanowienie kłóciło się z sytuacją, o tem powiedzą nam przyszli historycy i przyszli socjolodzy. Można było nie podzielać jego koncepcyj politycznych, można było patrzeć inaczej, niż on, na metody, stosowane w polityce. Ale nie sposób było nie dostrzec wielkiej siły indywidualności, działającej, wedle swego najlepszego rozumienia, pod hasłem dobra ojczyzny.

Do tych przymiotów kapitalnych, będących, że tak powiemy, w swobodnem władaniu tego, który był w nie uposażony, dołączył się jeszcze jeden: zdolność wpływania na ludzi. Piłsudski był urodzonym wodzem na miarę w Polsce wręcz wyjątkową. Niema filozofa, psychologa, polityka, znawcy ludzi, któryby potrafił powiedzieć, na czem się zasadza ta prawie metapsychiczna zdolność. Pozostaje nam jedynie stwierdzenie faktów. Piłsudski już w konspiracyjnej dobie niewoli potrafił za sobą prowadzić ludzi. W okresie wielkiej wojny sztukę tę uzupełnił. W Polsce niepodległej, na najwyższych stanowiskach w państwie, potrafił ją doprowadzić do doskonałości.

Teraz łatwo sobie przedstawić, jaką to lukę wytwarza w państwie zgon wodza, na którego ideologje przysięgały i którego osobowość uwielbiały takie liczne a karne zastępy.

To też słusznie Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, pełne żalu i bólu, odwołuje się do odpowiedzialności c a ł e g o n a r o d u. Bardzo trafnie twierdzi dzisiejsza Gazeta Polska, że „ciężar olbrzymi, jaki dźwigał na sobie Józef Piłsudski, zsuwa się na naród, na każdego, najmniejszego z nas", że ciężar ten tylko na barkach „miljonów" może być niesiony. Są to przypomnienia, które z pewnością znajdą się w piśmiennym lub ustnym testamencie zmarłego.

Państwo już nie będzie kierowane potężną wolą jednego człowieka. Ani takiej jednostki niemasz wśród nas, ani naród nie byłby gotów do przyjęcia systemu wodza, zwłaszcza wtedy, gdy nie widzi doń niezwykłych usprawiedliwień osobistych.

Z niepospolitą równowagą ducha trzeba nam patrzeć dzisiaj w przyszłość, zapowiadającą się odmiennie wobec tego, że zamknęły się na wieki oczy człowieka, który tak silnie i wielostronnie na nią

oddziaływał, który o niej w duchu politycznym tak bardzo decydował, który zdejmował z tyłu bark ciężary, biorąc je na siebie. Teraz wejdziemy w okres szerszych i pełniejszych odpowiedzialności. Pan Prezydent dojrzał już je w całym narodzie. Niewątpliwie poczucie tego nowego stanu rzeczy odrazu wytworzy w Polsce wielką powagę myśli patrjotycznej."

Nie myli się doświadczony publicysta. Opinja polska przyjęła zgon ś. p. Marszałka Piłsudskiego z pełną godności powagą. A niewątpliwie pośród ludzi, pojmujących odpowiedzialność obywatelską za bieg życia narodowego, są w pierwszym szeregu sokoli. Organizacja nasza na to przecież istnieje, aby obok tężyzny cielesnej — krzewić obywatelską dojrzałość.

Dlatego sokolstwo, biorąc na wezwanie władz związkowych w zadekretowanej przez Rząd Rzeczypospolitej żałobie narodowej, czyni to całkiem świadomie i, zgodnie z Orędziem Pana Prezydenta, dołoży w przyszłości wszelkich sił ku pracy dla dobra ojczyzny. Cała przeszłość sokola jest tego najmocniejszą gwarancją.

ANTONI BOGUSŁAWSKI

# *DZIAŁ URZĘDOWY*

## *KOMUNIKAT*

*Przewodnictwo Związku towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Polsce odbyło dnia 14-go maja roku 1935 posiedzenie uroczyste, na którem uczczono pamięć ś. p. Marszałka Piłsudskiego.*

*Specjalna delegacja z dhem prezesem Związku na czele udała się do Belwederu, poczem złożyła podpisy kondolencyjne w księdze, w pałacu rady ministrów.*

*Uchwalono ogłosić do ogółu sokolstwa polskiego wezwanie następujące:*

*Zarząd Związku towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Polsce wzywa dzielnice, okręgi i gniazda do wzięcia udziału w żałobie narodowej po zgonie ś. p. Józefa Piłsudskiego, Wodza Narodu w walkach o niepodległość ojczyzny. Zaleca się najliczniejszy udział w obchodach żałobnych, jakie będą organizowane.*

*I. Zarządzenia wykonawcze ogólne:*

*1) Gniazda urządzą u siebie zbiórki, na których przed frontem odczytane zostanie Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.*
*2) Sztandary mają być spowite krepą.*
*3) Sokoli umundurowani zakładają opaskę żałobną na lewe ramię.*
*4) Związkowe odznaki sokole, noszone przy ubiorach cywilnych, mają być okryte krepą.*

5) Zawiesza się wszelkie zabawy i imprezy na czas trwania żałoby narodowej.
6) Na tenże czas obowiązują zarządzenia, dotyczące odznak żałobnych na sztandarach i ubiorze.

II. Zarządzenia, dotyczące udziału w uroczystościach pogrzebowych:

1) W Warszawie, Krakowie i Wilnie reprezentować sokolstwo będą władze związkowe, dzielnicowe i okręgowe, zależnie od zarządzeń specjalnych, oraz ogół sokolstwa miejscowego.
2) Gniazda zamiejscowe, wysyłające delegacje na uroczystości, mają delegować conajmniej po 4 druhów (druhen) umundurowanych ze sztandarem. Liczniejsze delegacje są jak najbardziej pożądane.
3) Przybywające delegacje łączyć się mają z miejscowemi jednostkami sokolemi, informując się o miejscu zbiórki:
w Warszawie: — w przewodnictwie Związku — Wybrzeże Saskiej Kępy Nr. 26, telefony: 10.05-93; 10.05-94;
w Krakowie: — w zarządzie dzielnicy, ul. Piłsudskiego Nr. 27, telefon 147-22;
w Wilnie: — w zarządzie okręgu, ul. Wileńska Nr. 10.
4) Terminy przyjazdów i wszelkie szczegóły przejazdu stosować należy do zarządzeń ogólnych, wydawanych przez władze państwowe oraz komitety uroczystości żałobnych.

## ODŁOŻENIE ZJAZDU RADY ZWIĄZKU

Zarząd Związku towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Polsce zawiadamia, że, wobec obchodów żałobnych po zgonie ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, nadzwyczajny zjazd Rady Związku, jaki miał się odbyć w Katowicach, w dniu 19-maja r. b., zostaje odroczony do dnia 16-go czerwca r. b. z niezmienionym porządkiem dziennym.

Zjazd Rady odbędzie się w Katowicach, w sali Czytelni Ludowych o godzinie 10-ej rano.

## Z PRZEWODNICTWA ZWIĄZKU

Przewodnictwo Związku odbyło w kwietniu r. b. dwa posiedzenia plenarne oraz dwa posiedzenia prezydjum.

Powzięto, między innemi, postanowienia następujące:

1. Uchwalono zwrócić się do Ministerjum spraw wewnętrznych z prośbą o wydanie do władz administracyjnych okólnika, wyjaśniającego, że dzielnice i okręgi sokole nie stanowią odrębnych stowarzyszeń, lecz

są jedynie organami wykonawczemi Związku, zgodnie z jego statutem, a zatem nie podlegają rejestracji.

2. Postanowiono przesłać dzielnicy krakowskiej znaczki funduszu olimpijskiego, otrzymane od Polskiego komitetu olimpijskiego, polecając dzielnicy tej rozprzedanie ich przy biletach wstępu w czasie zlotu w Krakowie.

3. Upoważniono gniazdo Rybnik (dzielnica śląska) do urządzenia na terenie całego Związku zbiórki na rzecz budowy sokolni w Rybniku.

4. Postanowiono wezwać dzielnice do nadesłania w jak najkrótszym czasie sprawozdań o opiece lekarskiej w sokolstwie, w myśl żądania Związku polskich związków sportowych.

5. Uchwalono wezwać sokolstwo do licznego udziału w pielgrzymce sokolej do Częstochowy w dniu 3 maja r. b., jako w dziesięciolecie ustanowienia święta Królowej Korony Polskiej.

6. Na skutek otrzymanego od przewodnictw dzielnic: małopolskiej, pomorskiej i śląskiej żądania zwołania nadzwyczajnego zjazdu Rady Związku, postanowiono zwołać posiedzenie zarządu Związku w tej sprawie na dzień 14 kwietnia r. b.

7. Postanowiono podziękować Związkowi sokolstwa czechosłowackiego za zaproszenie sokolstwa polskiego na walne zgromadzenie, nadmieniając, że wobec trudności paszportowych wysłanie delegatów jest niemożliwe.

8. Przyjęto do wiadomości pismo Państwowego urzędu w. f. i p. w. o wyznaczeniu przezeń delegata do Związku sokolstwa polskiego w osobie p. kpt. Józefa Barana, oraz instrukcję dla delegatów P. u. w. f. i p. w. przy związkach sportowych.

9. Przyjęto do wiadomości raporty, że gniazda żeńskie w Rawiczu (okręg leszczyński), w Czempinie (okręg kościański) i w Słupcy (okręg gnieźnieński) z dzielnicy wielkopolskiej — przestały istnieć, jako samodzielne gniazda, i połączyły się z gniazdami męskiemi w tychże miejscowościach.

## ZAWODY ZWIĄZKOWE

W dniach 27 i 28 czerwca r. b. odbędą się w Krakowie następujące zawody związkowe dla druhów i druhen: gimnastyczne (w stopniu niższym, średnim i wyższym), lekkoatletyczne, pływackie, wioślarskie, kajakowe, strzeleckie, łucznicze, tennisowe, w grach sportowych, bokserskie i kolarskie.

Warunki dopuszczenia do zawodów oraz wykaz konkurencyj ogłoszone zostały w „Dodatku technicznym" z października, listopada i grudnia r. 1934 oraz ze stycznia r. b.

Zgłoszenia należy przesyłać do przewodnictwa dzielnicy krakowskiej (Kraków, ul. Piłsudskiego Nr. 27) do dnia 10 czerwca.

Zawody gimnastyczne o pierwszeństwo Związku odbędą się w Warszawie, we wrześniu r. b.

# *KURSY ZWIĄZKOWE*

*W roku bieżącym zorganizowane zostaną następujące kursy związkowe:*

*dla druhów 2-tygodniowy — zjazd 10 lipca, wyjazd 25 lipca,*
*3-tygodniowy — zjazd 4 lipca, wyjazd 25 lipca;*
*dla druhen 2-tygodniowy — zjazd 4 sierpnia, wyjazd 18 sierpnia,*
*3-tygodniowy — zjazd 28 lipca, wyjazd 18 sierpnia.*

*Kursy odbędą się w Kozłówce.*

*Kursy dwutygodniowe przeznaczone są dla początkujących, kursy trzytygodniowe dla tych, którzy mają ukończone wstępne kursy związkowe lub dzielnicowe.*

*Ponadto na kursy trzytygodniowe mogą się zgłosić kandydaci i kandydatki, nie posiadający kursów wstępnych, będą oni jednak przyjęci dopiero po zdaniu egzaminu z zakresu kursów wstępnych (dwutygodniowych). Egzaminy te będą przeprowadzone na początku kursów trzytygodniowych, na miejscu kursów. Kandydaci i kandydatki, zgłaszający się do tego egzaminu, powinni mieć specjalne polecenie od gniazda, okręgu i dzielnicy, że zasługują na przyjęcie na kurs wyższy, pomimo nieukończenia kursu wstępnego, powinni być ćwiczącymi oraz wykazać się przynajmniej dwuletnią przynależnością do „Sokoła“. Zaznacza się przytem, że kandydaci i kandydatki, zgłaszający się do egzaminu, całkowicie ponoszą ryzyko i koszty finansowe w razie niezdania egzaminu i nieprzyjęcia ich na kurs wyższy.*

## *Terminy zgłoszeń.*

*Zgłoszenia na kursy powinny być przesłane drogą służbową do przewodnictwa Związku (Warszawa, Wybrzeże Saskiej Kępy Nr. 26):*
*na kursy męskie do dnia 15 czerwca,*
*na kursy żeńskie do dnia 1 lipca.*

*Zakwalifikowani na kursy otrzymają o tem zawiadomienie drogą służbową. Do zawiadomienia załączone będą: legitymacja kursowa, którą należy złożyć w kancelarji kursu zaraz po przyjeździe, oraz zaświadczenie o przyjęciu na kurs, które należy złożyć w miejscowym Okręgowym urzędzie w. f. i p. w., celem uzyskania zniżki kolejowej.*

## *Warunki zgłoszenia na kursy.*

*Każdy(a) zgłaszający(a) się na kursy powinien(na) przesłać:*

1. *krótki życiorys,*
2. *odpis świadectwa szkolnego,*
3. *zaświadczenie gniazda, potwierdzone przez okręg i dzielnicę, że zasługuje całkowicie na przyjęcie na kurs,*
4. *zaświadczenie lekarskie o zupełnem zdrowiu,*
5. *dokładny adres,*
6. *opłatę za kurs.*

*Zgłaszający się na kursy trzytygodniowe, oprócz powyższego, powinni przysłać odpisy świadectw ukończonych kursów w dziale wychowania fizycznego.*

*Odpisy świadectw winny być poświadczone przez zarząd gniazda.*

*Opłaty za kursy będą następujące:*
*za kurs dwutygodniowy — 15 zł.,*
*za kurs trzytygodniowy — 20 zł.*

*Wszystkim uczestnikom i uczestniczkom kursów związkowych przysługiwać będzie prawo korzystania ze zniżek kolejowych, które otrzymają na podstawie „zleceń na przejazd", wydawanych przez miejscowe ośrodki w. f. i p. w.*

*Na kursy przywieźć ze sobą należy: związkową legitymację sokolą ze znaczkami opłaconych składek i fotografją, legitymację POS i OS, jeżeli kandydat(ka) taką posiada, przepisowy mundur sokoli uroczysty lub polowy, przepisowy strój gimnastyczny i lekkoatletyczny, kostjum treningowy (granatowe spodnie i wiatrówka, dla druhen dozwolony jest zamiast wiatrówki ciemny sweter), kostjum kąpielowy, dostateczną ilość bielizny, dwa prześcieradła, koc, poduszeczkę oraz przybory tualetowe. Nadto każdy(a) powinien(a) posiadać w gotówce 10 zł. na drobne wydatki, oraz pieniądze na drogę powrotną.*

*Ze względu na to, że w programie kursów przewidziane jest urządzanie ognisk, które ożywiłyby i uprzyjemniły życie obozowe, wszyscy proszeni są o przywiezienie tekstów wybranych utworów literackich, piosenek, nut do tekstów piosenek, dowcipnych djalogów czy monologów, kostjumów ludowych, akcesorjów, potrzebnych do produkcyj artystycznych. Pożądane są również aparaty fotograficzne.*

*Każda z druhen, przybywających na kurs trzytygodniowy, powinna mieć opracowane charakterystyczne tańce regjonalne, które w czasie instruowania na kursie będzie chciała wpleść w odpowiednim punkcie lekcji, a to celem podtrzymania pięknych tradycyj narodowych. Tekst piosenek i nuty do tych tańców należy złożyć kierowniczce kursu zaraz po przyjeździe, aby piosenki te mogły być wyćwiczone na godzinach śpiewu.*

## *ZWIĄZKOWY OBÓZ OLIMPIJSKI*

*Celem przygotowania drużyny męskiej i żeńskiej na zawody olimpijskie, które odbędą się w roku przyszłym w Berlinie, zostanie zorganizowany trzytygodniowy związkowy obóz olimpijski:*
*dla druhów od 4 do 25 lipca (zjazd 4 lipca),*
*dla druhen od 28 lipca do 18 sierpnia (zjazd 28 lipca).*

*Obozy prowadzone będą w Kozłówce.*

*Na obozy te przyjmowani będą druhowie i druhny, którzy w roku bieżącym w zawodach gimnastycznych dzielnicowych lub związkowych w stopniu wyższym uzyskali przynajmniej 50% możliwych do zdobycia punktów.*

*Na początku obozu przeprowadzona będzie próba sprawności. Ci kandydaci (kandydatki), których poziom wyćwiczenia będzie stopnia niższego, na obóz przyjęci nie będą.*

*Z g ł o s z e n i a na obóz powinny być przesłane drogą służbową do przewodnictwa Związku (Warszawa, Wybrzeże Saskiej Kępy Nr. 26):*
*na obóz dla druhów do dnia 15 czerwca,*
*na obóz dla druhen do dnia 1 lipca.*

*Zakwalifikowani na obozy otrzymają o tem zawiadomienie drogą służbową. Do zawiadomienia dołączone będą: legitymacja obozowa, którą należy złożyć w kancelarji obozu zaraz po przyjeździe, oraz zaświadczenie o przyjęciu na obóz, które należy złożyć w miejscowym Okręgowym urzędzie w. f. i p. w., celem uzyskania zniżki kolejowej.*

*W a r u n k i z g ł o s z e n i a n a o b o z y:*

*Każdy(a) zgłaszający(a) się na obóz powinien(na) przesłać:*

1. *krótki życiorys (w życiorysie należy podać dokładną datę i miejsce urodzenia oraz datę wstąpienia do „Sokoła"),*
2. *dokładny wykaz zawodów, w których kandydat (kandydatka) brał udział, wraz z wynikami,*
3. *odpisy dyplomów z zawodów, poświadczone przez zarząd gniazda,*
4. *szczegółowy wynik, osiągnięty w tegorocznych zawodach dzielnicowych w stopniu wyższym, wystawiony przez naczelnictwo dzielnicy,*
5. *zaświadczenie gniazda, potwierdzone przez okręg i dzielnicę, że zasługuje całkowicie na przyjęcie na obóz,*
6. *zaświadczenie lekarskie o zupełnem zdrowiu,*
7. *dokładny adres.*

*Utrzymanie na obozie dla uczestników (uczestniczek) obozu będzie b e z p ł a t n e.*

*Wszystkim uczestnikom i uczestniczkom obozu związkowego przysługiwać będzie prawo korzystania ze zniżek kolejowych, które otrzymają na podstawie „zleceń na przejazd", wydawanych przez miejscowe ośrodki w. f. i p. w.*

*Na obozy należy przywieźć ze sobą to samo, co polecone zostało uczestnikom i uczestniczkom kursów związkowych.*

## KURSY OKRĘGOWE I DZIELNICOWE

*Naczelnictwo Związku na posiedzeniu w dniu 14 kwietnia r. b. zatwierdziło opracowane przez specjalną komisję programy kursów okręgowych i dzielnicowych. Programy te należy uważać za obowiązujące i do nich się stosować. Pożądanem jest, aby dzielnice organizowały kursy 3-tygodniowe, a tylko w wyjątkowych wypadkach — 2-tygodniowe.*

## *Program kursu okręgowego*

*(7-dniowy kurs informacyjny).*

| | Ilość godzin |
|---|---|
| Organizacja sokolstwa, statut i regulaminy gniazda i okręgu . . . . . . . . . . . . . . . . . | 3 |
| Musztra (30 min. dziennie) . . . . . . . . . . . . | 3 |
| Lekcje gimnastyczne . . . . . . . . . . . . . . . | 10½ |
| Teorja wychowania fizycznego . . . . . . . . . | 10 |
| Systematyka ćwiczeń . . . . . . . . . . . . . | 14 |
| Lekka atletyka . . . . . . . . . . . . . . . . | 12 |
| Gry i zabawy ruchowe . . . . . . . . . . . . | 6 |
| Ćwiczenia dla własnej wprawy . . . . . . . . . | 10½ |
| Razem . | 69 |

## *Program kursów dzielnicowych*

| | Ilość godzin 3-tygod. | Ilość godzin 2-tygod. |
|---|---|---|
| Historja i organizacja sokolstwa, statut i regulaminy . | 4 | 4 |
| Dzieje wychowania fizycznego. Krótki przegląd systemów i metod wychowania fizycznego . . . . . | 5 | 4 |
| Anatomja, fizjologja i higjena. Znajomość najważniejszych kości, mięśni i stawów. Narządy krążenia i oddychania. Higjena odżywiania, ubrania i skóry. Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach . . . . | 12 | 10 |
| Musztra. Podstawowe zasady musztry formalnej, tworzenie kolumn ćwiczebnych, samodzielne prowadzenie musztry . . . . . . . . . . . . . . . | 15 | 10 |
| Lekcje gimnastyczne . . . . . . . . . . . . . . . | 19 | 12 |
| Systematyka ćwiczeń . . . . . . . . . . . . . . . | 24 | 18 |
| Teorja wychowania fizycznego . . . . . . . . . . | 10 | 10 |
| Gry i zabawy ruchowe . . . . . . . . . . . . . . | 10 | 10 |
| Lekka atletyka . . . . . . . . . . . . . . . . . | 10 | 10 |
| Sporty . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . | 10 | 6 |
| Obrona przeciwgazowa. Sposoby i środki napadów gazowych, klasyfikacja gazów bojowych, działanie i rozpoznanie ich, zachowanie się w terenie. Sprzęt i środki obrony przeciwgazowej. Odkażalniki. Organizacja OPGaz. Udzielanie pierwszej pomocy zagazowanym. Ćwiczenia praktyczne i pokazy . . . | 10 | 10 |
| Tańce narodowe, rytmika i śpiew . . . . . . . . . | 8 | 6 |
| Ćwiczenia dla własnej wprawy . . . . . . . . . . | 10 | 6 |
| Nauka własna . . . . . . . . . . . . . . . . . . | 15 | — |
| Razem . | 162 | 116 |

*Od wyżej wymienionych programów dozwolone są drobne odchylenia, należy jednak o nich powiadomić naczelnictwo dzielnicy lub Związku.*

*Na zakończenie kursu dzielnicowego powinny być przeprowadzone egzaminy. W skład komisji egzaminacyjnej wchodzić powinni: naczelnik (naczelniczka) dzielnicy lub jego zastępca (zastępczyni), jako przewodniczący(a), wykładowcy (wykładowczynie) oraz delegat (delegatka), wyznaczony(a) przez naczelnictwo Związku. Na kursach męskich w skład komisji egzaminacyjnej powinna wchodzić również przedstawicielka dzielnicowego wydziału technicznego druhen, będąca członkinią naczelnictwa dzielnicy, na kursach zaś żeńskich — przedstawiciel dzielnicowego wydziału technicznego druhów, będący członkiem naczelnictwa dzielnicy.*

*Świadectwa z ukończenia kursu dzielnicowego podpisują: prezes, sekretarz i naczelnik (naczelniczka) dzielnicy oraz komisja egzaminacyjna.*

*Świadectwa z ukończenia kursu okręgowego podpisują: prezes, sekretarz i naczelnik (naczelniczka) okręgu, kierownik (kierowniczka) kursu oraz wykładowcy.*

*Termin, miejsce i program wszelkich kursów dzielnicowych wraz z listą imienną wykładowców powinien być przynajmniej na miesiąc przed datą rozpoczęcia danego kursu, podany do wiadomości naczelnictwa Związku. Najpóźniej w miesiąc po zakończeniu kursu, naczelnictwo dzielnicy powinno przesłać do naczelnictwa Związku dokładne sprawozdanie.*

*Termin, miejsce i program wszelkich kursów okręgowych wraz z listą imienną wykładowców powinien być przynajmniej na miesiąc przed datą rozpoczęcia danego kursu podany do wiadomości naczelnictwa dzielnicy; dokładne sprawozdanie z kursu powinno być przesłane do naczelnictwa dzielnicy najpóźniej w dwa tygodnie po zakończeniu kursu.*

## UPOWAŻNIENIE DO PRZEPROWADZANIA PRÓB SPRAWNOŚCI O P. O. S.

*Państwowy urząd wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego zawiadomił Związek pismem okólnem z dnia 6 b. m. Nr. 526—2/W. F. S., iż upoważnił władze Związku towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Polsce łącznie z dzielnicami i niektóremi okręgami oraz gniazdami do przeprowadzania całkowitych prób sprawności o państwową odznakę sportową (P. O. S.) na rok 1935/36, niektóre zaś okręgi i gniazda — do przeprowadzania częściowych prób.*

*Odpowiednie okólniki z wykazem upoważnionych do przeprowadzania prób jednostek sokolich — rozesłane zostały do dzielnic.*

# „SOKÓŁ" A DZISIEJSZE PRĄDY WYCHOWAWCZE

Żyjemy w okresie tworzenia się systemu wychowawczego w Polsce. Prądy wychowawcze, nurtujące w naszem państwie, wpłynęły na sprecyzowanie ideału wychowawczego „obywatela-państwowca", jakim ma być wychowanek polskiej szkoły. Na łamach pism pedagogicznych spotykamy artykuły, traktujące o państwowem wychowaniu na terenie szkół, o cechach, jakie powinien posiadać obywatel, i o sposobach oddziaływania szkoły na młode pokolenie.

Współcześni pedagodzy polscy, przy tworzeniu polskiego systemu wychowawczego, oparli się o tradycję polską XVIII wieku, dotrzymując równocześnie kroku współczesnej reformie wychowawczej zagranicą.

Idea wychowania państwowego jest przewodnią myślą systemów wychowawczych, obowiązujących obecnie w wielu państwach europejskich. Osłabione wojną, państwa dążą nietylko do utrzymania własnej egzystencji, lecz również do dalszego rozwoju, a jednym ze środków, wiodących do tego celu, jest wychowanie młodego pokolenia w duchu twórczej pracy dla państwa.

Położenie geograficzne, strategiczne i polityczne Polski i skutki długoletniej niewoli wymagają od nas wytężonej pracy w tym kierunku. Specjalnie od nas, sokołów, którzy tę pracę rozpoczęliśmy dużo wcześniej, bo już w XIX wieku, bezpośrednio po upadku powstania styczniowego.

System wychowawczy sokoli w tym czasie miał kierunek wychowania narodowego. Tego wymagała potrzeba. Długie lata niewoli, nieudane powstania odebrały wielkim synom ojczyzny otuchę i wiarę w powodzenie dalszej walki. I kiedy część działaczy pracowała na emigracji nad środkami wyzwolenia się z pod jarzma zaborców, druga część ze słowiańską wytrzymałością postanowiła w oczach zaborców stworzyć placówkę pracy i ostoję polskości.

Zrodziła się więc myśl stworzenia sokolstwa polskiego. Od samego zarania „Sokołowi" towarzyszyła myśl wychowania obywatela, to znaczy jednostki, świadomej swych obowiązków i zdolnej do owocnego ich wypełniania. Pionjerzy sokolstwa polskiego doszli do wniosku, że, aby wskrzesić ojczyznę — trzeba urobić obywateli zdrowych, silnych, świadomych swego czynu, i stworzyli system wychowawczy, w który wnikając głębiej przekonamy się, że pokrywa się on w zupełności z dzisiejszym, wprawdzie dalej idącym, bo stworzonym w wolnej ojczyźnie i mającym inne, niż wówczas, zadanie.

Jednym z głównych środków tego wychowania było wychowanie fizyczne. Zwycięża bowiem zawsze mądrzejszy, silniejszy, dzielniejszy i bardziej wartościowy. Słabszy paść musi, pokonany — to prawo konieczne i niezwyciężone. Największe działa, najlepsze samoloty, najnowsze zdobycze techniki i systemy walki na nic się nie zdadzą, jeżeli mięśnie odmówią posłuszeństwa, a wiemy, jak jednak wielką rolę w dzisiejszym systemie walki odgrywa np. ruch, zaskoczenie i t. d.

W Grecji wychowanie młodzień-

ca miało mu dać przygotowanie przedewszystkiem do tych zajęć i obowiązków, które go czekały, jako obywatela, jako członka państwa. Dlatego słusznie dh. red. Bogusławski napisał w jednym ze swoich artykułów, że „przygotowanie materjału do szeregów żołnierskich jest ważniejszym okresem, niż samo wyszkolenie rekruta".

Nie będę mówił o samem wychowaniu fizycznem, które obecnie coraz szersze kręgi zatacza, wspomnieć jednak muszę, że „Sokół" polski jest tą właśnie kolebką, w której wykołysali się nasi sportowcy. Wprawdzie wychowali się nie bezpośrednio w „Sokole", ale wykiełkowali z tego samego zarodka. Dziś, kiedy powstały różne instytucje, czy kluby wychowania fizycznego, opartego na tych samych zasadach kultury fizycznej, co „Sokół", nikt nawet nie raczy wspomnieć, kto dał do tego podstawy.

Prócz wychowania fizycznego, „Sokół" polski swojemi zlotami, popisami w strojach ludowych, narodowych — przypomniał, że, choć państwa nie było, był naród polski, który posiada piękną tradycję i własną kulturę.

Dziś, kiedy głównem zagadnieniem nowych programów szkolnych jest „Polska i jej kultura", nie jest to nowością. Nie będę tu przytaczał przykładów, któremi kierowali się twórcy nowych programów, stwierdzić jednak muszę, że ta sama idea przyświecała twórcom sokolstwa polskiego.

Sokole zloty, popisy i t. p. spełniały i spełniają pierwszorzędną rolę w krajoznawstwie, na które dzisiejszy system wychowawczy tak wielki kładzie nacisk. Zloty, kursy, wspólne ćwiczenia — zbliżają do siebie jednostki i dzielnice Polski, żywiące nieraz do siebie bezpodstawne uprzedzenia, i dają możność poznawania się wspólnego, zacierania różnic, współpracy, tworząc harmonję, która tak bardzo jest nam potrzebna.

O roli i zadaniu, które polski „Sokół" spełniał i spełnia, tak pod względem kultury duchowej, jak i fizycznej, możnaby pisać całe tomy. Analizując niepodległościową i obecną twórczą pracę sokolstwa, która szybkiem tempem idzie dalej naprzód, z satysfakcją stwierdzić możemy, że ojcowie sokolstwa prawie o wiek wcześniej rozpoczęli wychowywanie i kształcenie społecznika - obywatela, starając się wpoić weń cały szereg zasad obywatelskich, które stały się podstawą jego przyszłej pracy, przyszłego życia i dzisiejszej egzystencji państwa.

Nie zapominajmy ani na chwilę, że praca nasza nie jest skończona, że w wolnej ojczyźnie mamy szerokie pole do działania.

FRANCISZEK GUZIK

**Analfabetyzm — to hańba XX wieku.**

**Druhny i Druhowie!**

**Stańcie gromadnie do walki z analfabetyzmem**

**Uczcie czytać analfabetów.**

# KOSTJUMY GIMNASTYCZNE I SPORTOWE

(Artykuł dyskusyjny)

Czy ćwiczenia gimnastyczne i sporty (oprócz pływania) wymagają koniecznie obnażania ciała w takim stopniu, jak to się praktykuje teraz?

To pytanie musi się nam nasunąć, gdy widzimy na publicznem widowisku gromady młodzieńców i dziewcząt, uprawiające ćwiczenia fizyczne, a obnażone przytem wcale dokładnie. To pytanie powinno przedewszystkiem stanąć na myśli każdej matce, każdemu ojcu, każdemu opiekunowi i opiekunce młodzieży, każdemu poważnemu obywatelowi, bez względu na sferę, z jakiej pochodzi. Jeżeli nie zajmuje ono umysłów ludzkich i opinja o tem nie ujawnia się w sposób wyraźny, to widocznie dlatego, iż tłumi je moda, albo fakt, że dużo ludzi i instytucyj godzi się z tym stanem rzeczy bez protestu, naśladuje go nawet, więc inni, przez fałszywy wstyd i nieśmiałość, wzorują się na tamtych. Albo wreszcie dzieje się tak przez prostą bezmyślność, właściwą przeciętnej gromadzie ludzkiej.

Postarajmy się wyjaśnić sobie tę sprawę i odpowiedzieć na postawione pytanie.

Gimnastyka była już stosowana w starożytności, i wiemy, że uprawiali ją np. Grecy. Nazwa jej pochodzi nawet od greckiego słowa „gymnos", co znaczy: nagi. W Grecji ćwiczenia te odbywały się zupełnie bez ubrania, i na słynnych greckich olimpjadach zawodnicy i zawodniczki występowali przed publicznością nago. Nikogo to nie raziło, bo kult pięknie ćwiczonego ciała był tam powszechny. Ale Grecja ówczesna — był to kraj pogański, który w swej pogańskiej religji nietylko nie znajdował hamulca w upodobaniu do nagości, lecz raczej podnietę. Cały Olimp, z wyjątkiem może starszych bożków i bogiń, był wesoło nagi, więc Grek (a zwłaszcza młody) i Greczynka (a zwłaszcza młoda) mogli sobie myśleć: wolno tak bóstwom — wolno i nam! Nie istniało tam poczucie tej subtelnej strony naszej chrześcijańskiej moralności, którą jest wstydliwość niewieścia, za wielką cnotę słusznie uważana. Wtedy w Grecji tego nie znano, przeciwnie — gdy ozdobą bóstwa była nagość, to i śmiertelni dowoli jej hołdowali, ile że i klimat był łagodny i... tkanin nie tak wiele.

Grecja wreszcie zatraciła swe żywotne siły, jak się to mówi: zniewieściała i uległa silniejszym, a surowszym od siebie narodom.

Przyszła kolej na narody, poddające się chrześcijaństwu i jego surowym regułom. Pogański kult ciała musiał ustąpić kultowi duszy chrześcijańskiej. Dusza zapanowała nad ciałem i jego ułomnościami i zaczęła zakuwać je w okowy zasad moralności chrześcijańskiej. Ta wytworzyła z czasem, ze zbyt surowych może, słuszne i dla kulturalnego człowieka nie uciążliwe, a zdrowe zasady obyczajności publicznej i prywatnej, a wśród nich tę wielką cnotę — wstydliwość kobiecą, piękny rys moralnego zdrowia niewiasty.

Lecz dziś cóż się z tem dzieje? Wielki odłam literatury, sztuki, widowisk teatralnych i świetlnych, kierowany ręką jakichś zamaskowanych sił, sięga po czystą chrześcijańską duszę naszych polskich

niewiast i chce zedrzeć z nich piękną cnotę wstydliwości, aby po dokonaniu tego dzieła spoganić napowrót ich dusze, a potem — i dusze następnych pokoleń. I dziwna rzecz! Do tamtych wyliczonych wyżej potężnych środków i sposobów należy nawet pedagogika dzisiejsza, bo, dążąc do naprawy zdrowia fizycznego, jakby w zupełnej nieświadomości, łączy te usiłowania z nowym środkiem demoralizacji. Stosuje go do szerokich kół młodzieży przy wspólnych, koedukacyjnych, a często i publicznych ćwiczeniach gimnastycznych i sportowych, przez kostjumy jak najbardziej lekkie dla młodzieży obu płci: dla młodzieży męskiej — majteczki kuse na biodrach (no, to jeszcze u chłopców ujdzie), dla dziewcząt — białe bluzki bez rękawów, przeciwko czemu nic mieć nie można, a od dołu — czarne majteczki typu kąpielowego, jak najbardziej podkasane, uwydatniające drastycznie całą budowę kończyn, od stóp, aż po biodra.

Otóż pytanie, czy takie mocne zbliżenie dla dziewcząt do greckiego typu „gymnos" jest istotnie ze względów technicznych konieczne? Twierdzę, że nie! To się robi dla głupiej mody, a znaczenie i wpływ tej mody jest, niestety, równoległy do wyżej wspomnianej specyficznej literatury, specjalnego typu sztuk teatralnych i kinowych, i tkwi tu także silny, i to bardzo bezpośredni wpływ, na przytępienie niewieściego poczucia wstydliwości, a co za tem idzie — na rozluźnienie obyczajów.

Gimnastyka i sport wcale nie wymagają takiego obnażania dziewcząt; mogą być stosowane z powodzeniem bez tego. Dolny kostjum kobiecy wcale nie musi być podkasany jak najwyżej, lecz wystarczy, jeżeli będzie miał nogawki luźne, dochodzące do kolan. Nic to nie przeszkodzi zupełnej swobodzie ruchów, a nie będzie odsłaniało bezwstydnie całych ud od przodu, z boków i od tyłu.

Że dziewczęta oswajają się z tym bezwstydnym kostjumem, na to jest dowód taki, iż na widowiskach publicznych, gdy są zwolnione z szeregów w czasie pauz, wchodzą bez ceremonji w takim kostjumie między publiczność, ocierają się o tłum i dają z siebie widowisko, jakiego się w takich rozmiarach w kabaretach z girlsami nie spotyka! Widujemy to, niestety, na ćwiczeniach wychowania fizycznego na stadjonach. A na boisku takiem bywają przecież jakieś panie „opiekunki" czy „komendantki", a także panowie „kierownicy" ćwiczeń. Dlaczego ten zespół osób starszych, na stanowiskach kierowniczych, robi z powierzonej mu przez rodziców młodzieży żeńskiej takie niewłaściwe widowisko? Dlaczego piękne i pożyteczne ćwiczenia dziewcząt oprawia się w nieskromne kostjumy i wystawia się to tak na widok publiczny? Bo i na stadjonach wychodzi z tego zwykle „olimpijska wystawa": przed ćwiczeniami — defilada dziewczęcej czeredy przed trybunami, zapełnionemi wszelaką publiką, która oczywiście wali brawo, zamiast żądać dla dziewcząt choćby krótkich spódniczek, albo szarawarków.

Stanowczo twierdzę, a rodzice po rozważeniu sprawy, może mnie w tem poprą, że szerzenie zdrowia przez ćwiczenia fizyczne dziewcząt powinno się odbywać w kostjumach właściwych. Do kogo to należy z urzędu, niech raczy w to wejrzeć skutecznie, a rodzice niech na to także zwrócą uwagę i żądają dla córek kostjumów dogodnych do ćwiczeń, ale — przyzwoitych.

JÓZEF KARNEY

# ŚWIĘTO 3-GO MAJA NA JASNEJ GÓRZE

(Od własnego korespondenta)

Istnieje na świecie przekonanie, iż dzień, poświęcony Matce Boskiej, nie może się obyć bez promyka słońca. Tembardziej więc — dzień 3-ci maja, od lat dziesięciu nierozerwalnie ze świętem Królowej Korony Polskiej związany. Nie chciało się jednak wierzyć temu, wyjeżdżając z grzęznącej w nawpółstopionym śniegu Warszawy. Jechało się nocą przez ośnieżone pola, które w świetle księżyca przypominały Boże Narodzenie. Okazało się, że aura częstochowska już o świcie była dużo lepsza, niż w stolicy; ziąb trwał tylko zdecydowany, i padała nieprzyjemna, lodowata kaszka. Nie tonęło się zato w śniegu, ani nawet w błocie. Podobno taki okres przeszła Częstochowa o dwa tygodnie wcześniej.

Ani chłód ranny, ani mroźne podmuchy nie przeszkodziły obchodowi 3-go maja, w Częstochowie szczególnie uroczystemu. Obchodzono bowiem nietylko święto narodowe, ale i 10-lecie ustanowienia przez Piusa XI święta Królowej Korony Polskiej. Na ulicach rojno było od rana, a wojsko i organizacje społeczne z orkiestrami i sztandarami ciągnęły w szyku ku Jasnej Górze.

U stóp klasztoru, w obramowaniu licznego tłumu pobożnych, szyki wyciągnęły się i ustawiły. Całość liczyć było można na 7—8 tysięcy. Na czele grupy stowarzyszeń barwili się czerwienią koszul sokoli, którzy przybyli ze sztandarem związkowym i sztandarami gniazd okolicznych.

Nabożeństwo przed obrazem Matki Boskiej na szczycie klasztoru celebrował J. E. ks. biskup częstochowski Kubina w licznej asyście. Słowo Boże, podawane przez głośnik mikrofonu zebranym na dole wiernym, wygłosił o. Alfons Jędrzejewski. Na tle dziejów Polski zobrazował on szczególną opiekę Królowej Jasnogórskiej nad naszym narodem. Nabożeństwu wtórowały dźwięki wybornej orkiestry wojskowej oraz pienia chóru klasztornego.

Po nabożeństwie, o.o. Paulini podejmowali, w odnawianemi obecnie freskami przyozdobionym refektarzu, pasterza djecezjalnego oraz gości duchownych i świeckich. W czasie obiadu przemawiał prezes Związku sokolstwa polskiego, dh. Adam Zamoyski, podnosząc znaczenie święta Królowej Korony Polskiej i wyjątkową dobroć Ojca Świętego w stosunku do naszej ojczyzny. Odpowiedział mu o. jenerał zakonu, Pius Przezdziecki, który podkreślił rolę, jaką odegrało sokolstwo polskie oraz jego prezes w szerzeniu czci sanktuarjum jasnogórskiego i jego Najświętszej Opiekunki. Nadto obecny w delegacji sokolej dh. mjr. Antoni Bogusławski odczytał swój wiersz p. t. „Litanja żołnierska", którą w dniu 3-cim maja przybył złożyć u ołtarza Patronki wojska polskiego. O. jenerał w osobnem przemówieniu podziękował J. E. ks. biskupowi Kubinie za opiekę, jaką stale otacza święte miejsce, a wszystkim obecnym gościom — za przywiązanie do kultu Maryi, starodawną cnotę narodu polskiego.

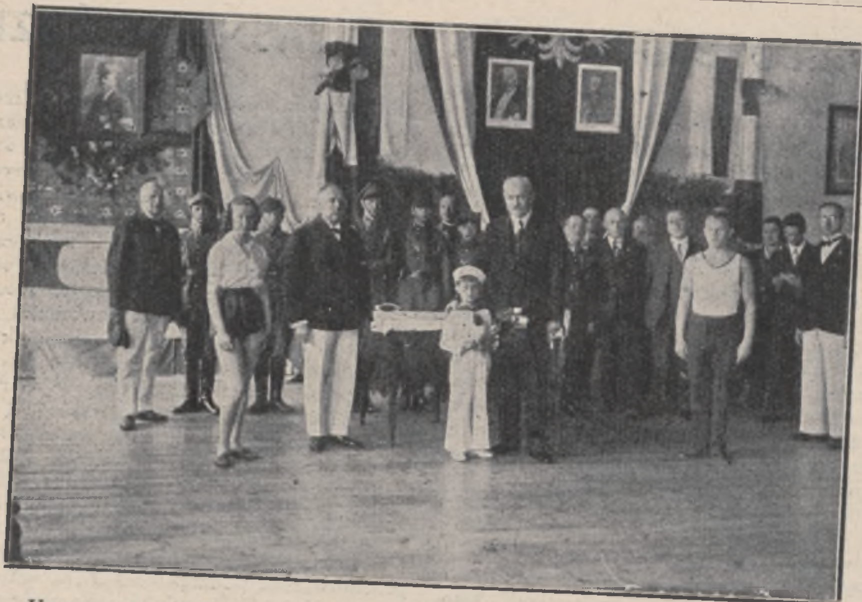
Ze ścian korytarzy klasztornych patrzyły na gości dawne malowidła, naoczne potwierdzenie myśli, wypowiedzianej przez o. jenerała. Na brak socjuszów świeckich nie mogli się nigdy uskarżać o.o. Paulini, słudzy Jasnogórskiej Królowej. Nie brak ich i dzisiaj, pomiędzy zdrowemi elementami, z których składa się większość narodu polskiego. Trzeba tylko, aby przezwyciężyły inercję i zechciały poczuć się w sile, jak ongi obrońcy Jasnej Góry.

Popołudnie dnia świątecznego zaznaczyło się przełomem w pogodzie. Zwycięskie słońce przebiło się przez chmury i złocić zaczęło ziębniętą ruń ozimin. Nad polami swą świergotliwą piosnkę podjął nanowo ptaszek Maryi — skowronek. Śnieg znikł w ciągu kilku godzin; tylko w zacienionych miejscach widniały białawe smugi.

Szła nareszcie prawdziwa wiosna.

A. Bg.

**Sokolstwo — to najwyższy wzlot ducha słowiańskiego!**



*Uroczystość odsłonięcia portretu dha prezesa Związku w sokolni gniazda Warszawa I.*

*Fot. Jan Piszczatowski.*

# KRONIKA

## UCZCZENIE DRUHA PREZESA ZWIĄZKU

W szarem życiu codziennem gniazda Warszawa I wyróżnił się dzień 12. b. m.

W dniu tym, o godzinie 12-ej, w obecności prezesa Związku, dha Adama Zamoyskiego, członków przewodnictwa Związku, przedstawicieli władz dzielnicy mazowieckiej i okręgu warszawskiego, odsłonięto uroczyście portret dha prezesa Związku, zawieszony w sali gimnastycznej.

Wielka ofiarność dha prezesa Zamoyskiego pod każdym względem dla idei sokolej była przyczyną, która spowodowała uchwałę zarządu gniazda Warszawa I, postanawiającą dokonanie tego aktu uznania obywatelskiej pracy dha prezesa Związku.

Bardzo liczny udział ćwiczących z gniazd warszawskich w tej podniosłej uroczystości świadczył o ich uczuciach i wdzięczności za utworzenie sumptem dha prezesa ośrodka związkowych kursów gimnastycznych w Kozłówce, gdzie w atmosferze ciepła rodzinnego mogą się szkolić kadry instruktorów gimnastyki sokolej.

Uroczystość dnia 12. b. m. rozpoczęła się krótkiem przemówieniem prezesa gniazda Warszawa I, dha Bronikowskiego, wyjaśniającem cel obchodu. Po odsłonięciu portretu, sześcioletni Jędruś Kieruzeiski, synek członka zarządu gniazda, wręczając dhowi prezesowi Zamoyskiemu wiązankę kwiatów, wygłosił ułożony specjalnie przez swego ojca wiersz następujący:

*My, najmłodsze sokolęta,*
*pragnąc uczcić Imię Twoje,*
*w dniu radosnym Twego święta —*
*w hołd składamy dzięki swoje.*

*Za Twe serce, skroń srebrzystą,*
*za ofiarność, trud i znoje,*
*za Twą duszę krystaliczną,*
*oddajemy serce swoje.*

*A te kwiaty, co składamy, niech*
*symbolem będą piękna,*
*które siejesz, nam oddany do ostatka*
*w żyłach tętna.*

*Niechaj zdrowiem Bóg Cię darzy,*
*prowadź druhów zastęp dzielny.*
*My spełnimy Twe rozkazy —*
*bośmy Polsce zawsze wierni.*

Dh. prezes Związku serdecznie podziękował za dowód uznania, podkreślając, że obecna chwila dziejowa nakłada na wszystkich członków sokolstwa szczególne obowiązki pracy dla państwa, oraz stwierdzając, że czuje się przez ten miły obchód umocniony na duchu w swej pracy sokolej.

Po odegraniu marsza sokolego i odprowadzeniu sztandaru gniazdowego, uroczystość zakończono miłą pogawędką. Zarząd gniazda podejmował dha prezesa Związku i przedstawicieli władz sokolich lampką wina.

## ZJAZD CZŁONKÓW B. „DRUŻYN POLOWYCH SOKOLICH"

Łącznie z wielkim zlotem sokolim, urządzanym z okazji pięćdziesięciolecia gniazda krakowskiego, odbędzie się w Krakowie, w dniach 29 i 30 czerwca r. b. zjazd członków b. „Drużyn polowych sokolich" (drużyny polowe piesze, oddziały konne, drużyny polowe żeńskie), jaki miał odbyć się w roku ubiegłym, w dwudziestolecie czynu legjonowego.

Zgłoszenia udziału w zjeździe poparte dowodami przynależności, nadsyłać należy **do dnia 16 czerwca br.** pod adresem: Tow. gimn. „Sokół" I. (Komitet zjazdu b. drużyniaków) w Krakowie, ul. J. Piłsudskiego Nr. 27.

Komitet prosi wszystkie czasopisma o zamieszczenie niniejszego komunikatu.

## KRAKÓW

W Krakowie odbyły się 7 kwietnia r. b zawody gimnastyczne młodzieży żeńskiej między gniazdami Kraków I. i Borek Fałęcki.

Zwycięstwo w zawodach przypadło drużynie gniazda Borek Fałęcki, która osiągnęła 288 punktów; drużyna krakowska uzyskała 237 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej I miejsce zajęła dhna St. Lawrowska z Borku Fałęckiego (39,3 pkt.), drugie miejsce — dhna M. Chmielińska z Krakowa (38,9 pkt.).



Do zawodów stanęło 16 druhen.

Sędziowali dh. dh.: naczelnik dzielnicy krakowskiej K. Nowak, nacz. Zajdzikowski, Bień i Jagła.

## JUBILEUSZ GNIAZDA CHEŁMNO

Gniazdo Chełmno dzielnicy pomorskiej obchodzić będzie uroczyście w dniach 15 i 16 czerwca r. b. jubileusz 40-lecia swego istnienia.

Na uroczystość tę zarząd gniazda chełmińskiego serdecznie zaprasza sokolstwo dzielnicy pomorskiej i innych dzielnic.

Wszelkich informacyj, związanych z obchodem jubileuszowym, udziela dh. Tadeusz Odrowski, Chełmno Pom., Dworcowa Nr. 6.

Gniazdu - jubilatowi ślemy najszczersze powinszowanie i łączymy życzenia jak najpomyślniejszych wyników dalszej pracy na polu wychowania fizycznego i społecznego.

## Z OKRĘGU II DZIELNICY ŚLĄSKIEJ

Tegoroczny zjazd rady okręgowej odbył się dnia 30 marca r. b., w sali posiedzeń rady miejskiej w Katowicach, przy udziale 20 delegatów ze wszystkich (8) gniazd okręgu oraz członków przewodnictwa, zarządu i komisji rewizyjnej okręgu.

Przewodnictwo dzielnicy reprezentował dh. W. Sławiński.

Zjazd rady zagaił i prowadził prezes okręgu dh. poseł Jan Brzeskot.

Sprawozdania z działalności złożyli

prezes, sekretarz, skarbnik, naczelnik, inspektor s. d. s. i przewodniczący komisji oświatowej.

Jak z tych sprawozdań wynika, praca odbywała się w gniazdach naogół normalnie, mimo ciężkich warunków i różnych przeszkód. Stan liczebny okręgu przedstawia się następująco: 985 członków (814 druhów, 171 druhen), z tego ćwiczących 355 (244 druhów, 111 druhen), oraz 474 młodzieży (305 męskiej, 169 żeńskiej). W porównaniu z poprzednim rokiem liczba członków okręgu podniosła się o 126; również liczba ćwiczących wykazuje przyrost. Pozatem lustracje stwierdziły usprawnienie administracji gniazd, szczególnie w ściąganiu składek członkowskich i wykupowaniu znaczków. Gniazda w ubiegłym roku urządziły pokaźną liczbę różnych zawodów i imprez, połączonych z ćwiczeniami. Przewodnictwo okręgu przeprowadziło zlot okręgowy w dniu 3. VI. r. ub. oraz wieczornicę sokolą w dniu 8 listopada r. ub., zawody okręgowe gimnastyczne i lekkoatletyczne, kurs przodowników, oprócz tego brał udział w zlocie 3 dzielnic w Poznaniu, w zawodach dzielnicy śląskiej oraz w zawodach o państwową odznakę sportową, którą uzyskało 682 osoby. Sokolstwo zajęło pod tym względem I miejsce w Katowicach na rok 1934.

W dyskusji nad sprawozdaniami podnoszono sprawę młodzieży szkolnej oraz pracy oświatowej.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono przewodnictwu okręgu absolutorjum.

Do przewodnictwa zostali wybrani dh. dh. Baranek i Gerstman (ponownie) oraz Michalski, do komisji rewizyjnej — Macherski, Stokfisz i Smoczyk; do sądu honorowego — dr. Papée, dr. Dawidowski; Smoczyk, Maciejczyk i Chojnacki.

Po wyborach zatwierdzono program prac technicznych i oświatowych na rok bieżący i uchwalono budżet. Składki na rzecz okręgu ustalono w dotychczasowej wysokości.

## BIELSKO ŚLĄSKIE

Oddział turystyczny gniazda Bielsko zakończył sezon zimowy wycieczką narciarską w dniu 17 marca r. b. na Klimczak i Magórę w Beskidzie Śląskim.

W wycieczce tej wzięło udział 26 osób



Zamieszczone powyżej zdjęcie przedstawia część uczestników wycieczki przed chatą górala.

## ZJAZD RADY DZIELNICY WIELKOPOLSKIEJ

Doroczny zjazd rady dzielnicy wielkopolskiej odbył się dnia 5 b. m., w Poznaniu. Zjazd poprzedzony był plenarnem posiedzeniem zarządu dzielnicy.

Po mszy św. w Farze poznańskiej, ks. prałat Prądzyński, kapelan sokolstwa wielkopolskiego wygłosił okolicznościowe kazanie, wskazując na karność, solidarność i braterstwo, jako na podstawy organizacji sokolej.

Obrady w sali „Sokoła" zagaił prezes dzielnicy, dh. Wolski, w obecności przedstawicielki władz związkowych, wiceprezeski Związku, d-hny Żychlińskiej, członków przewodnictwa dzielnicy i delegatów okręgów i gniazd.

Zebrani uczcili pamięć zmarłych ś. p dh. dh.: wiceprezesa Związku, Witolda Tyrakowskiego, b. nacz. dr. Kazimierza Wyrzykowskiego oraz Maksymiljana Zabłockiego.

Uczczono również pamięć wielkiego króla – sokoła ś. p. Aleksandra I, zjednoczyciela Jugosławji, oraz ś. p. gen Oswalda Francka.

W imieniu naczelnych władz związkowych powitała zebranych wiceprezeska Związku, dhna Żychlińska, życząc pomyślnych obrad.

Po odczytaniu protokółu poprzedniego zjazdu rady dzielnicowej, który przyjęto bez zmian, nastąpiły komunikaty przewodnictwa, w których omawiano sprawę zbiórki w „Dniu Sokoła", mającym odbyć się na terenie dzielnicy wielkopolskiej 16 czerwca r. b., sprawę zniżek kolejowych

w czasie zjazdów, obozów i kursów sokolich, sprawę organu dzielnicowego „Pobudki sokolej", sprawy rejestracji gniazd oraz ubezpieczenia członków.

Następnie wręczone zostały zaszczytne odznaki sokole, nadane przez władze związkowe dh. dh.: Ignacemu Bereszczyńskiemu (Ostrów), Maksymiljanowi Dolatkowskiemu (Poznań), Wandzie Gładyszowej (Poznań), Maksymiljanowi Gruszczyńskiemu (Inowrocław), Władysławowi Hofmanowi (Poznań), Janowi Jańczakowi (Poznań), Marjanowi Jęczkowiakowi (Poznań), Wincentemu Zapałczyńskiemu (Poznań), Wacławowi Kobocińskiemu (Kępno), Bronisławowi Kotlarskiemu (Leszno), dr. Józefowi Krzymińskiemu (Inowrocław), Stanisławowi Liberze (Poznań), Władysławowi Namysłowi (Gniezno), Karolowi Nieżychowskiemu (Poznań), Wiktorowi Maćkowiakowi (Poznań), ks. kapelanowi prał. Prądzyńskiemu (Poznań), Edmundowi Przybylskiemu (Wągrowiec), Tomaszowi Roskoszowi (Poznań), Wawrzynowi Rybie (Poznań), prof. Adolfowi Skopowskiemu (Leszno), Józefowi Tucholskiemu (Poznań) i Janowi Zabłockiemu (Poznań).

Ks. prał. Prądzyński wygłosił podniosłe przemówienie. Zwracając się do delegatów gniazd, zaznaczył, że gniazda sokole muszą być twierdzami myśli narodowej, szkołami cnót obywatelskich, karności i pracy ideowej, o wyraźnem obliczu katolickiem. Praca ideowa sokola — to praca trudna i napozór często niewiele przynosząca korzyści, bo ziarno idei — to ziarno twarde, którego posiew wschodzi nieraz po latach, ale wyrasta tem piękniejszy i trwalszy, im większy był trud zasiewu.

Wyrazem solidarności z gorącemi słowami ks. prał. Prądzyńskiego była uchwalona następnie przez zjazd rezolucja:

*„Wierzymy w zwycięstwo naszej ideologji, opartej na Chrystusowych zasadach, na ideałach narodowych i na czystości idei sokolej. Rozpoczynając nowy okres pracy, pełni otuchy spoglądamy w przyszłość i pragniemy tą otuchą i nadzieją w jaśniejsze dni ożywić całe społeczeństwo".*

W sprawie niebezpieczeństwa niemieckiego, zjazd uchwalił następującą rezolucję:

*„Zjazd rady dzielnicowej wielkopolskiej „Sokoła", na zebraniu w dniu 5 maja r. 1935, świadom tego, że ostatnie, jawne wystąpienie Niemiec z programem swobodnego zbrojenia się i postawienia przeszło półmiljonowej armji, a tem samem samowolnego przekreślenia traktatu wersalskiego, skierowane jest w pierwszym rzędzie przeciwok całości granic państwa polskiego, a głównie przeciwko bezpieczeństwu polskiego Bałtyku i ziem zachodnich — oświadcza w poczuciu odpowiedzialności i powagi położenia, że sokolstwo wielkopolskie, wobec wzmożonego naporu sił niemieckich, przystępuje w odpowiedzi na to do tem intensywniejszej pracy na polu pogotowia narodu, by, jak ongiś, w decydującej chwili stanąć w pierwszym szeregu i dać odwiecznemu wrogowi należyty, zdecydowany odpór, gdyby poważył się targnąć na najdroższą nam ziemię, na najświętsze ideały".*

Poszczególne komisje, powołane na zjeździe rady dzielnicowej, miały obszerny materjał obrad i przedstawiły na plenarnem zebraniu rady szereg wniosków.

Komisja organizacyjna wysunęła wniosek o wprowadzenie obowiązku abonowania „Pobudki sokolej".

Komisja techniczna przedstawiła rezolucje w sprawie wprowadzenia specjalnych zawodów gimnastycznych, w sprawie kierownictwa stałemi drużynami sokolemi, oraz w sprawie uregulowania należytego wykształcenia kierowników ćwiczeń gimnastycznych.

Komisja finansowa poparła wniosek okręgu wolsztyńskiego o obniżenie podatku zlotowego o 50 proc.

Komisja do spraw sokolic wysunęła rezolucję w sprawie powołania do życia związkowego wydziału sokolic, jako instancji, która jedynie mogłaby wpłynąć na ujednolicenie pracy sokolic na terenie całej Polski. Dalej komisja ta przedstawiła wniosek o uchwaleniu sprzeciwu w sprawie projektowanej w naczelnictwie Związku zmianie stroju ćwiczebnego druhen, oraz następującą rezolucję w sprawie młodzieży:

*„Rozumiejąc ważność i konieczność pracy nad młodzieżą w „Sokole", która jest przyszłością narodu i przyszłością organizacji, rada dzielnicy wielkopolskiej poleca wszystkom prezesom okręgów i gniazd otaczanie młodzieży szczególną opieką oraz zakładanie przy wszystkich gniazdach oddziałów młodzieży, a we wszystkich okręgach mianowanie specjalnych referentów i referentek do spraw młodzieży. Pracę nad młodzieżą w „Sokole" uważamy w chwi-*

*li obecnej za jeden z najważniejszych naszych obowiązków, nietylko sokolich, ale i obywatelskich i narodowych".*

Zaznaczyć należy, że w sprawie młodzieży wpłynęły i uchwalone zostały na plenum także rezolucje, przedstawione przez komisje: organizacyjną i techniczną.

W wyniku wyborów uzupełniających, do przewodnictwa dzielnicy weszli dh. dh.: Jerzy Herniczek, Zofja Herniczkowa, Bolesław Karge, dr. Czesław Meissner, Wiktor Weselik, wybrani ponownie, oraz dh. dh.: Łucja Czarkowska i Kazimierz Konwiński.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali dh. dh.: Kempiński, Skibiński i Stefan Weselik.

*Czar.*

## LESZNO

W dniu 31-go marca r. b. leszczyńskie gniazda sokole męskie i żeńskie urządziły wspólnie wieczór gimnastyczny, na który złożyły się indywidualne ćwiczenia wolne druhów w układzie trudnym tak pod względem formy, jak i rytmu, a jednak efektownie i składnie wykonane.

Ćwiczący zastęp druhów na poręczach i drążku wykazał bardzo wysoki stopień sprawności.

Program wieczoru wypełniły druhny ćwiczeniami rytmicznemi młodzieży oraz ćwiczeniami druhen, które celowo w dwóch zespołach odtworzyły wpierw w ćwiczebnych strojach dawnego kroju ćwiczenia z r. 1902 obręczami i w obecnych strojach ćwiczenia rytmiczne z 1935 roku. Porównywając ćwiczenia druhen dawne z obecnemi, nie można nie podkreślić, że postępujemy naprzód, obecna bowiem gimnastyka kobiet z większą, niż dotąd, celowością dąży do rozwijania poczucia rytmu na korzyść lekkości i wdzięku w ćwiczeniach, a zarazem wprowadza wiele ożywienia.

Program był urozmaicony tańcem marynarzy, wykonanym przez druhny, i krakowiakiem, odtańczonym w sześć par w pięknych strojach krakowskich, oraz deklamacjami wierszy Kazimierza Wierzyńskiego z „Lauru olimpijskiego".

## ZE ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH

Pismem z dnia 24 kwietnia r. b. Nr. 562 35, zarząd Związku polskich związków sportowych zawiadomił wszystkie zrzeszone związki, że uchwałą zarządu polskiego związku bokserskiego z dnia 17 kwietnia r. b. ukarany został dożywotnią dyskwalifikacją z rozciągnięciem na wszystkie związki sportowe — zawodnik z k. s. „Plage - Laskiewicz" Lublin, Norbert Radke, za czynne znieważenie sędziego ringowego, który w czasie toczącej się walki zwrócił zawodnikowi uwagę.

# ODPOWIEDZI REDAKCJI

**Druhnie Czar.** (Poznań): Współpracę Druhny witamy z prawdziwem zadowoleniem. Odpowiedź na pismo Druhny przesłaliśmy pocztą. Sprawozdanie ze zjazdu rady dzielnicowej zamieszczamy.

**Druhowi prezesowi J. K.** (Kazimierz k/Strzemieszyc, Niemce): Za wyrażoną zgodę uprzejmie dziękujemy. Artykuł zamieszczamy, jako dyskusyjny.

**Druhowi Nacz. Fr. G.** (Jaworzno): Artykuł Druha zamieszczamy. Fotografja nie jest dostatecznie ostra, przyczem tło sepjowe mocno ją przyciemnia, nie można więc z niej sporządzić kliszy cynkograficznej. Prosimy o stały kontakt z nami i czekamy na dalsze prace Druha.

**Druhowi W. Sł.** (Katowice): Potwierdzamy z podziękowaniem odbiór nadesłanego materjału. Prosimy Druha o porozumienie się z dhem Bokiewiczem w dniu 16 czerwca r. b., w czasie zjazdu Rady Związku w Katowicach.

**Redakcja i administracja: Warszawa, Nowy Świat 40, tel. 2.40-28, konto P.K.O. Nr. 3852**

Wydawca: *Związek towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Polsce.*

Redaktor: *Antoni Bogusławski.*

Redaktor odpowiedzialny: *Jan Dann.* Sekretarz redakcji: *Jerzy Bokiewicz.*

**Warunki prenumeraty:** rocznie zł. 7.—, półrocznie zł. 3.50, kwartalnie zł. 2.—, pojedyńczy numer gr. 60.

## DRUHNY I DRUHOWIE



znajdą przepisowy, kompletny strój sokoli, lub części umundurowania tylko

# W WYDZIALE DOSTAW SOKOLICH

WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 40.

TEL. 2-40-28.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 5582.

Wydział dostaw sokolich zniżył ceny wszystkich artykułów, pragnąc w ten sposób umożliwić druhnom i druhom zaopatrzenie się w niezbędne części stroju sokolego.

Posiadamy czapki sokole dla druhów, kapelusiki — dla druhen, koszule karmazynowe, bluzki białe do ćwiczeń i do mundurów, koszulki i spodeńki ćwiczebne, oraz wszelkie dodatki do stroju ćwiczebnego i umundurowania.

Przepisowy strój sokoli mieć musi każda druhna i każdy druh! Jednolitość umundurowania jest warunkiem należytej prezentacji zwartych szeregów.

*WYDZIAŁ DOSTAW SOKOLICH.*

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.